

LEON DYCZEWSKI

ZMIANY W SYSTEMIE POKREWIEŃSTWA I W RODZINIE ORAZ FORMY POMOCY WZAJEMNEJ I POMOCY PAŃSTWA

Rodzina i system pokrewieństwa są trwałe, ale podlegają procesom przemian, które wywołują różne czynniki, w tym także odpowiednie działania polityków, instytucji państwowych i samorządowych. Nas interesują przemiany w rodzinie i systemie pokrewieństwa oraz formy wzajemnej pomocy w ramach tych ważnych instytucji społecznych, a także formy i zakres wspierania rodziny i sieci pokrewieństwa przez państwo, czyli polityka rodzinna. Będą tu analizowane zmiany w tych dziedzinach od odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r. do dzisiaj, a więc na przestrzeni prawie czterech pokoleń. A zatem nie będzie to analiza zbyt szczegółowa, lecz ograniczona do formułowania podstawowych tendencji zmian i stwierdzeń najbardziej ważnych.

1. ZMIANA KONTEKSTU SPOŁECZNEGO, POLITYCZNEGO, KULTUROWEGO DLA ŻYCIA RODZINNEGO I POKREWIEŃSTWA

W okresie zaborów, do odzyskania niepodległości w 1918 r., w sytuacji obcej władzy i administracji, rodzina i system pokrewieństwa stanowiły niemal jedyne oparcie dla jednostek, dla działań społecznych i dla kultury polskiej. Kiedy w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, rodzina i system

pokrewieństwa były ważnym czynnikami kształtowania życia społecznego. Miały ważną pozycję w społeczeństwie i cieszyły się poparciem państwa. Trwało to tylko jedno pokolenie. Po zakończeniu II wojny światowej, w 1945 r., polskiemu społeczeństwu ZSSR narzucił ustrój socjalistyczny i ideologię marksistowsko-leninowską. Budowę życia społecznego oparto na następujących zasadach: a) priorytet państwa przed osobą i rodziną; b) dziedzictwo kulturowe ukształtowane na wartościach chrześcijańskich i związkach z kulturą zachodnią należy odrzucić, nowa kultura ma być laicka i oparta na współpracy z ZSSR; c) wszyscy dorośli mają pracować zawodowo, także żony-matki; d) walka jest zasadą życia i czynnikiem rozwoju społecznego; e) środki produkcji należą do państwa i własność państwowa ma priorytet przed własnością prywatną. Ostatnia zasada podważała od wieków ustalone prawo dziedziczenia, na którym w dużej mierze bazują stosunki pomiędzy pokoleniami w rodzinie, w sieci pokrewieństwa oraz formy i zakres wzajemnej pomocy w ramach tych instytucji społecznych.

Były to zasady całkowicie odmienne w stosunku do dotychczas ukształtowanych w kulturze polskiej. Ich stosowanie w życiu społecznym godziło w więź między pokoleniami w rodzinie i w związki pokrewieństwa.

Władza socjalistyczna tworzyła nowe struktury społeczne i upowszechniała nową kulturę. Wiele elementów tej struktury rodzina polska zaakceptowała, albo dostosowała do niej swoje życie, ale wobec nowej socjalistycznej kultury przyjęła postawę obronną lub bierną. Na bazie rodziny i rodzinno-przyjacielskich stosunków funkcjonował nieoficjalny obieg kultury symbolicznej. Zmianom struktury społecznej nie odpowiadały więc zmiany kultury symbolicznej i wzajemna pomoc. Te dwie dziedziny życia społecznego nie były z sobą sprzęgnięte ani w życiu rodzinnym, ani w ogólnospołecznym, niejednokrotnie funkcjonowały niezależnie od siebie. Taka sytuacja w dużym stopniu warunkowała powolność zmian polskiej rodziny w stosunku do krajów zachodnich, w których zachodziły daleko idące przeobrażenia życia rodzinnego i w sieci pokrewieństwa. Odmienność polskiej rodziny w stosunku do rodziny społeczeństw zachodnich m.in. przejawiała się w większej liczbie dzieci w rodzinie, utrzymywaniu żywej więzi między pokoleniami w rodzinie, mniejszym wskaźniku rozwodów, żywej religijności i ścisłej więzi z religią, z Kościołem instytucjonalnym, silnej tendencji do zachowywania wielu tradycji rodzinnych. Rodzina, utrzymując suwerenność kulturową, stała się podstawą kontynuacji kulturowej polskiego społeczeństwa i czynnikiem stabilizującym życie społeczne.

Model rodziny lansowany w okresie PRL nie był stały. Wraz ze zmianami społecznymi i zmianą polityki społecznej akcentowano inne jego elementy. W pierwszym dziesięcioleciu powojennym upowszechniano model rodziny wielodzietnej i wspierano ją dodatkowymi świadczeniami społecznymi. Od roku 1956, kiedy wprowadzono ustawę aborcyjną, upowszechniano rodzinę małodzieńską i stopniowo ujmowano świadczeń społecznych rodzinom wielodzietnym. W latach 70. i 80. XX w. wyraźnie lansowano rodzinę z dwojgiem dzieci. Po zmianie ustroju w roku 1989, kiedy w polityce społecznej zdominowały tendencje liberalne, nie lansuje się żadnego modelu dzietności w rodzinie. Przyjęto, że posiadanie dzieci w rodzinie jest sprawą prywatną małżonków i stopniowo zmniejsza się świadczenia na rzecz rodziny. W okresie PRL mocno akcentowano formalne zawieranie związku małżeńskiego, konkubiny prawnie były zakazane. Obecnie nieformalne związki małżeńskie prawnie są tolerowane, a przez media nawet lansowane. To, co wspólne dla okresu PRL i III Rzeczypospolitej Polskiej, to upowszechnianie partnerskich stosunków pomiędzy małżonkami i niezależność pokoleń. Socjalistyczna propaganda kształtowała swoistą ideologię młodego pokolenia, akcentowała jego wyższość nad pokoleniem rodziców, a tym bardziej dziadków. To samo czyni obecnie propaganda liberalna. W obydwu okresach wiodące ugrupowania socjalistyczne i liberalne podejmują działania osłabiające więzi rodzinne, upowszechniają liberalizację w dziedzinie seksualnej, opowiadają się za rozwodami, antykoncepcją, aborcją, eutanazją, zapłodnieniem *in vitro*, przy czym, wydaje się, że liberalizm w tych dziedzinach jest obecnie dalej idący niż w okresie PRL. Do tych zjawisk, które już wystąpiły w okresie PRL, dzisiaj doszły jeszcze związki homoseksualne, które dawniej były ostro tępione.

Rodzina polska przez okres PRL wykazywała dużą odporność na zmiany społeczno-kulturowe. Dzisiaj obserwujemy o wiele szybsze tempo dokonujących się w niej zmian, co wielu zaskakuje i dziwi. Ich rozmiar i skutki trudno jeszcze określić. Wymagają one wieloaspektowych i długofalowych badań. Tutaj omawiam tylko te, które są już wyraźnie dostrzegalne.

Po zmianie ustroju w 1989 r. społeczeństwo polskie wyraźnie przyjęło orientację społeczeństw zachodnich. Wystąpiły następujące zjawiska: a) poglądy etyczne w odniesieniu do małżeństwa i rodziny stały się bardziej liberalne; b) osłabł autorytet religii i duchowieństwa w kształtowaniu życia małżeńsko-rodzinnego; c) zamazały się dotychczas klarowne koncepcje małżeństwa i rodziny; d) mocno różnicowały się warunki życia ludności i po-

gorszyły się przeciętne warunki życia rodzin z dziećmi; e) wystąpiła tendencja do ograniczania rozmiaru pomocy rodzinie przez państwo.

2. CZYNNIKI NIESPRZYJAJĄCE RODZINIE

2.1. NIESTABILNOŚĆ CZYNNIKA LUDZKIEGO

W latach 1918-1939 nastąpił gwałtowny wzrost ludności Polski z 27,4 mln w 1921 r. do 35,1 mln w 1939 r.¹ Na skutek II wojny światowej Polska w latach 1939-1950 straciła ponad 14,9 mln obywateli². Z kolei w ciągu dwóch kolejnych pokoleń powojennych (1946-2004) ludność Polski wzrosła o 14,540 mln osób (z 23,640 do 38,180 mln)³, czyli przybyła ponad połowa ludności.

Po II wojnie światowej ludność Polski była bardzo ruchliwa przestrzennie i społecznie. Ruchliwość tę wywoływały trzy czynniki: zmiany ustrojowe, przesiedlenia związane ze zmianą granic, rozwój uprzemysłowienia i urbanizacji.

Zmiany ustrojowe wyniosły na odpowiedzialne stanowiska w społeczeństwie tysiące osób z niższych warstw społecznych, a tysiące osób z wyższych warstw społecznych straciły w dół. Nowa władza kształtowała własną elitę życia społecznego. Na skalę awansu społecznego w polskim społeczeństwie po II wojnie światowej wskazują wyniki sondażu z października 1999 r., według którego 48% dorosłych Polaków stwierdzało, że ich pozycja społeczna jest wyższa niż rodziców, a 59% niż dziadków; natomiast 11% uważało, że jest ona niższa niż rodziców i 9% niż dziadków⁴.

Drugim ważnym czynnikiem ruchliwości przestrzennej i społecznej w powojennej Polsce był rozwój uprzemysłowienia i urbanizacji. W ciągu dwóch pokoleń te procesy zmieniły proporcje ludności wiejskiej i miejskiej. W roku 2008 ludność miejska stanowiła zbliżony odsetek (61,1%) do tego, jaki zaraz

¹ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*. GUS, Warszawa 1939 s. 10.

² *Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*. GUS, Warszawa 1994, s. 199, tabl. 174.

³ Według spisu powszechnego w 1931 r. Polska liczyła 32,348 mln ludności, w 1939 – 35,100 mln, a w 1946 – 23,767 mln. *Mały Rocznik Statystyczny*. GUS, Warszawa 1939, s. 10, 19; *Rocznik Statystyczny*. GUS, Warszawa 2000, s. 95, tabl. 3.

⁴ W. D e r c z y ń s k i, *Dzieje rodziny w naszej pamięci*, CBOS. BS/1/2000, s. 23.

po II wojnie światowej stanowiła ludność wsi (66,0% w 1946 r.)⁵. Ludność wsi masowo przemieszczała się do istniejących lub nowo powstających miast, które szybko zwiększały liczbę swych mieszkańców.

Trzecim ważnym czynnikiem ruchliwości przestrzennej i społecznej w powojennej Polsce była zmiana granic państwa polskiego i zmiana ustroju. Ze wschodnich terenów, które po II wojnie światowej wchłonął ZSSR, i z terenów centralnej Polski miliony ludzi przemieszczały się na tereny zachodnie i północne, które zostały przyłączone do Polski. Z kolei na skutek zmiany ustroju ogromna rzesza obywateli polskich opuściła kraj w pierwszych latach po wojnie, a i później emigracja z motywów politycznych, ekonomicznych i rodzinnych była duża. Od 1952 r., kiedy granica Polski na Zachód została szczelnie zamknięta, do 1999 r. wyemigrowało z kraju 1 311,2 tys. osób. Najczęściej były to osoby dobrze przygotowane do życia zawodowego, dynamiczne, w sile wieku, samotne lub z niepełnoletnimi dziećmi. Największe fale emigracji przypadają na lata 1986-1990, kiedy to wyemigrowało na stałe 146 820 osób⁶. W latach 2001-2005 na stałe wyemigrowało z Polski 70 713 osób⁷. W pierwszej dekadzie XXI w., kiedy rynki pracy krajów Unii Europejskiej stały się bardziej otwarte dla Polski (2004 r.), wystąpiła bardzo duża fala emigracji zarobkowej na dłuższy i krótszy okres, przede wszystkim do Wielkiej Brytanii i Irlandii⁸.

Niestabilność czynnika ludzkiego, o której mówią powyższe zjawiska, nie sprzyjała więzi międzypokoleniowej w rodzinie ani w szerszej sieci pokrewieństwa, bowiem pokolenia, krewni, powinowaci łatwo oddzielali się przestrzennie i społecznie, pomiędzy nimi wystąpiły nieraz daleko idące różnice światopoglądowe, polityczne i kulturowe. Starsze pokolenia były mocno związane z religią chrześcijańską, Kościołem katolickim i demokratyczną orientacją polityczną. Pokolenia młodsze były formowane w ideologii antyreligijnej i wrogo nastawionej do Kościoła katolickiego, w orientacji politycznej narzuconej przez ZSSR. Z kolei po upadku systemu socjalistycznego młode pokolenie mocno ukierunkowało się na orientacje polityczne i światopoglądowe społeczeństw zachodnich.

⁵ *Mały Rocznik Statystyczny 2009. GUS*, Warszawa 2009, s. 115, tabl. 3(62); *Rocznik Statystyczny 2000. GUS*, Warszawa 2000, s. 95, tabl. 3.

⁶ *Rocznik Statystyczny. GUS, 1960-2000*.

⁷ *Mały Rocznik Statystyczny 2009. GUS*, Warszawa 2009, s. 129, tabl. 19(78).

⁸ B. Mucha - Leszko, M. Kąkol, *Procesy migracyjne po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 8, s. 9-13.

2.2. IDEOLOGIZACJA MŁODEGO POKOLENIA

Wraz z wprowadzeniem ustroju socjalistycznego w Polsce postawiono zdecydowanie na młode pokolenie. Chcąc je sobie zjednać, kontrolować i dysponować nim, faworyzowano młodych i na nich liczono w nadziei, że przyjmą nowe wartości i zbudują nową socjalistyczną Polskę⁹. Między innymi zapewniono młodemu pokoleniu darmowe kształcenie od stopnia podstawowego do wyższego, zagwarantowano mu pracę po ukończeniu szkoły, rozbudowano dla niego ośrodki rekreacyjne i wypoczynkowe, z których młodzież korzystała nieodpłatnie. Młodzież obdarzano różnymi przywilejami, a starsze pokolenia zachęcano do różnych wyrzeczeń i przyznano im emerytury lub renty wystarczające zaledwie na przeżycie, a na dalszy rozwój już nie pozwalaly. Po buntach młodzieży w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. przetrzucono się na hołubienie pokolenia średniego. Kreowano teraz wzorce osobowe nauczyciela, oficera, inżyniera, robotnika i rolnika.

Zmiana ustroju w 1989 r. ponownie wytworzyła doskonałą sytuację dla młodego pokolenia. I tym razem także postawiono na młodych, z tym że jeżeli dawniej głównie wymagano od młodych akceptacji ideologii i polityki PZPR-u, to obecnie atutem młodego pokolenia stała się znajomość nowych technologii i obsługi urządzeń elektronicznych, znajomość języków obcych i łatwość podejmowania ryzyka, które to cechy są bardzo przydatne gospodarce rynkowej.

Ideologizacja i wyraźne preferowanie młodego pokolenia, zarówno w okresie PRL, jak i w pierwszych latach po zmianie ustroju w 1989 r., powodowało niejednokrotnie pomijanie, a nawet lekceważenie doświadczenia życiowego i mądrości starszego pokolenia. Uprzywilejowana pozycja społeczna młodego pokolenia przy jednoczesnym zaniedbywaniu pokoleń starszych wyraża się nadal w bardzo niskich emeryturach i rentach większości osób starszych i w rosnących zarobkach wielu młodych ludzi. Różnice pokoleniowe akcentuje obecnie swoisty kult młodości, mocno upowszechniany przez media, szczególnie przez magazyny i telewizję. Wszystko to nie sprzyja międzypokoleniowym związkom rodzinnym.

⁹ Zwraca na to uwagę także H. Świda-Ziemska (*Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychosocjologiczna*, Warszawa: UW 1997, s. 118-120).

2.3. UPOWSZECHNIANIE SIĘ INDYWIDUALISTYCZNEJ WIZJI CZŁOWIEKA

Nowoczesne społeczeństwo zdecydowanie postawiło na jednostkę. Upowszechnia też indywidualistyczną wizję człowieka i niczym nieograniczone jego prawo do samorealizacji. Ma to wiele pozytywów, ale w życiu małżeńsko-rodzinnym konsekwentna realizacja takiej wizji człowieka może mieć następstwa niepożądane, szczególnie dla więzi rodzinnej i trwałości małżeństwa. Bez obawy popełnienia pomyłki można założyć, że któryś z członków rodziny w określonym momencie życia pod wpływem piętrzących się trudności, napięć i konfliktów dochodzi do przekonania, że z dotychczasowym współmałżonkiem w dotychczasowej rodzinie nie jest w stanie się samorealizować i poszukuje kogoś innego, z kim miałyby lepsze szanse na samorealizację. Taka postawa osłabia wolę do przełamywania napięć i konfliktów, do poszukiwania właściwego rozwiązania istniejących problemów, co ostatecznie prowadzi do osłabienia więzi rodzinnej i rozpadu rodziny. Taka postawa znajduje swoje odbicie w zmianie terminologii. Coraz częściej w miejsce określeń współmałżonek/współmałżonka używa się określeń: partner/partnerka – terminów wziętych ze sportu i ekonomii i – jak w tych dziedzinach – możliwa jest zawsze zmiana, jeżeli z kimś gra nie idzie lub nie układają się interesy, tak podobnie i w życiu małżeńsko-rodzinnym wymienia się partnera/partnerkę, jeżeli z nim/nią nie układa się życie, nawet gdyby to był tylko kryzys przejściowy.

2.4. LIBERALIZACJA I PLURALIZM WARTOŚCI, NORM I WZORÓW ZACHOWAŃ W ODNIESIENIU DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO

Pluralizm stał się w ostatnich latach szczególnie cenioną wartością, zgodnie z którą ma on być wszędzie i we wszystkim. Trend ten zmierza ku bardziej indywidualistycznemu, a jednocześnie bardziej relatywistycznemu interpretowaniu wartości i norm moralnych w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, przede wszystkim w odniesieniu do współżycia seksualnego, poczęcia życia ludzkiego, trwałości małżeństwa. Postawa młodego pokolenia wobec tych zagadnień jest bardziej liberalna niż pokolenia rodziców, a tym bardziej dziadków. Mówią o tym różne badania. Na przykład spośród 1500 studentów z 13 polskich wyższych uczelni 23,9% deklaratywnie odpowiedziało, że ma regularne stosunki seksualne, 27,1% – nieregularne, 17,3%, że ich w ogóle

nie ma, a 16,7% nie udzieliło odpowiedzi¹⁰. Młodzież w wieku 18-28 lat w zdecydowanej większości dopuszcza rozwód, jeśli istnieją poważne powody (76,2%), aborcję, w sytuacji gwałtu, choroby matki (56,9%), trudniej sytuacji materialnej (5,1%), znacząca część jest za zrównaniem par bez ślubu z małżeństwami (36,2%), a także za tym, aby pary homoseksualne mogły brać ślub (22,8%)¹¹. Liberalizacja postaw wobec zasad małżeńsko-rodzinnej etyki katolickiej występuje nie tylko u młodzieży, lecz także w pokoleniu średnim. Według badań w Euroregionie Bug z 1996 r. współżycie seksualne przed zawarciem małżeństwa dopuszczało 58,2% respondentów, rozerwalność małżeństwa 48,5%, a aborcję 33,7%¹².

2.5. ROZWÓJ SEKTORA PAŃSTWOWEGO I SŁABNĄCE ZAINTERESOWANIE PAŃSTWA RODZINĄ

W nowoczesnym społeczeństwie, jak nigdy dotychczas, rozwija się sektor państwowości. Ale ten dobrze rozwinięty z podatków obywateli sektor wykazuje coraz mniejsze zainteresowanie rodziną i uwalnia się od świadczeń ją wspomagających. Partie polityczne coraz wyraźniej zaczynają traktować rodzinę jako sprawę prywatną, a zatem liczba dzieci, poziom ich wykształcenia i stan zdrowia to sprawa rodziny. Tej tendencji towarzyszy jednocześnie rozwój różnorodnych organizacji i instytucji, które na różne sposoby wiążą się z rodziną. Wielu członków nowoczesnego społeczeństwa włącza się w ich działalność od wczesnego dzieciństwa, a tym samym są wyciągani z domu. Wzrasta też ilość czasu przebywania dzieci w szkole, a rodziców w miejscach pracy. Więcej czasu poświęca się na aktywność społeczną. Rodzice i dzieci z racji rozlicznych zajęć niewiele czasu spędzają razem, mało z sobą rozmawiają. Rodzina ma coraz mniejszy wpływ na proces socjalizacji i kształtowanie osobowości swoich członków. Słabnie zatem socjalizacja pierwotna, a rośnie znaczenie socjalizacji wtórnej, czyli pozarodzinnej. Dzieci też szybko

¹⁰ K. S l a n y, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków: NOMOS 2002, s. 223.

¹¹ Badania własne przeprowadzone w latach 2005-2006 w kilku województwach na próbie 2351 osób w ogromnej większości uczniów ostatniej klasy liceum i studentów. T. B i e r n a t, L. D y c z e w s k i, P. S o b i e r a j s k i, J. S z u l i c h - K a ł u ż a, *Wyobrażenia młodzieży w Polsce o małżeństwie*, „Pedagogia Christiana” 2007, nr 1, s. 142-149.

¹² L. D y c z e w s k i, *Społeczno-kulturowe czynniki rozwoju regionu środkowo-wschodniej Polski i Euroregionu Bug*, Lublin: Norbertinum 1997, s. 186-193.

się usamodzielniają. Nie jest to tak widoczne w polskim społeczeństwie, jak w amerykańskim i w krajach Europy zachodniej, niemniej zjawisko to się nasila.

Zjawiska powyżej omawiane tworzą swoisty kontekst dla życia małżeńsko-rodzinnego, raczej niesprzyjający dla dotychczasowych wzorów życia rodzinnego i sieci pokrewieństwa. Są to zjawiska nowe, które nasilają się w polskim społeczeństwie i generalnie nie sprzyjają więzi międzypokoleniowej w rodzinie i w społeczeństwie, pomiędzy krewnymi i powinowatymi.

3. CZYNNIKI SPRZYJAJĄCE SIECI POKREWIEŃSTWA I RODZINIE

W kulturze polskiej funkcjonują mocno ugruntowane zjawiska, wartości i stany psychospołeczne, które sprzyjają życiu małżeńsko-rodzinnemu i stosunkom międzypokoleniowym w rodzinie oraz żywotności sieci krewnych i powinowatych. Do najważniejszych spośród nich zaliczam następujące:

3. 1. SILNE POCZUCIE WSPÓLNOTOWOŚCI I RODZINNOŚCI

Krąg krewnych, z którymi utrzymuje się w Polsce kontakty, wprawdzie w ostatnich latach zacieśniał się, ale jest on jeszcze dość szeroki. Ścisłe kontakty utrzymywane są z tymi krewnymi, z którymi prócz krwi łączy jeszcze coś więcej: bliskość zamieszkania, łatwość międzyosobowego kontaktu, wspólne zainteresowania, wspólne interesy. Z innymi krewnymi utrzymywany jest kontakt sporadyczny, wyznaczany rodzinnymi uroczystościami, jak ślub i pogrzeb, rzadziej chrzest. Imieniny lub urodziny gromadzą coraz więcej osób spoza rodziny – grono przyjaciół. Ślub i pogrzeb gromadzą całą wielką rodzinę: kilkadziesiąt osób, często ich liczba przekracza setkę. Nadal funkcjonuje głęboko uwewnętrzniony obowiązek zapraszania na te uroczystości wszystkich z rodziny, także tych, z którymi nie utrzymuje się kontaktu lub jest on tylko od czasu do czasu, korespondencyjny.

Więź rodzinna obejmuje nie tylko żywych, ale i zmarłych. Polacy licznie odwiedzają groby swoich zmarłych w dzień Wszystkich Świętych i w Dniu Zmarłych (1 i 2 listopada). Pociągi i drogi w tych dniach są przepełnione. Świadczy to zarówno o ścisłej więzi ze zmarłymi z rodziny, jak też o wielkiej skali migracji społeczeństwa polskiego w latach powojennych.

W podtrzymywaniu kontaktów rodzinnych ważną rolę odgrywa najstarsze pokolenie. Ono podtrzymuje liczne zwyczaje i obyczaje rodzinne. Wprawdzie

dziadkowie, a obecnie coraz częściej i pradziadkowie, wiele stracili ze swojej dawnej władzy nad dorosłymi dziećmi i wnukami, osłabił ich autorytet formalny, ale mają stosunkowo duży autorytet moralny. Szczególnie silna więź łączy dziadków i wnuków. Dość często występuje zjawisko tzw. łuku międzypokoleniowego, to znaczy dzieci mają głęboki kontakt z dziadkami, nierzadko głębszy niż z rodzicami¹³.

3.2. WYSOKA WARTOŚĆ MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Pomimo różnych zmian w społeczeństwie polskim małżeństwo i rodzina niezmiennie pozostają najbardziej upragnionymi wartościami i odgrywają ważną rolę w życiu jednostek. Młode pokolenie Polaków swoje przyszłe życie nadal wiąże z małżeństwem i rodziną, i to niezależnie od tego, czy pochodzą z udanej czy z nieudanej rodziny¹⁴. Spośród osób w wieku 18-44 lata, zapytywanych w ogólnopolskim sondażu na temat wartości życia rodzinnego, prawie co trzecia (30,0%) uważa, że ma ono dzisiaj większe znaczenie niż dawniej, dla 42% takie samo jak dawniej, a 22% – że życie w rodzinie ma coraz mniejsze znaczenie, 6,0% nie ma na ten temat własnego zdania¹⁵. Podobnie wysoko ceni małżeństwo i rodzinę młodzież w wieku 18-26 lat. (tabela 2). Życie w stanie nierodzinnym przyjmowane jest raczej jako konieczność życiowa. W Polsce nie upowszechnia się wzór życia w pojedynkę (*single life*), co ma miejsce w wielu krajach Europy Zachodniej. Tylko 3,3% mężczyzn i 5,3% kobiet w wieku 60 lat i starszych przy końcu XX w. pozostało kawalerami/pannami.

¹³ Piszę o tym szerzej w: L. D y c z e w s k i, *Konflikt kulturowy czy kulturowa kontynuacja pokoleń w rodzinie miejskiej*, w: *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 130-158; t e n ż e, *Rodzice jako dziadkowie*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1981, s. 509-534.

¹⁴ L. D y c z e w s k i, *System wartości w świadomości młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1980, nr 8, s. 259-271; t e n ż e, *Wartości dorastającego pokolenia Polaków w okresie transformacji systemowej*, w: *Trudne problemy dorastającego pokolenia*, red. T. Sołtysiak, I. Łabuć-Kryśka, Bydgoszcz 1998, s. 35-54; R. D o n i e c, *Rodzina wielkiego miasta*, Kraków 2001, s. 119-132; A. S ę k, *Plany, dążenia i aspiracje życiowe młodzieży*, Komunikat z badań. CBOS, BS/95/1999, s. 2.

¹⁵ *Małżeństwo i życie rodzinne w opinii Polaków. OBOP*. Warszawa, luty 1998, s. 4. Sondaż przeprowadzono 10-13 I 1998 na próbie reprezentatywnej Polaków w wieku od 15 lat wzwyż, N = 1058.

Tabela 2. Opinia na temat znaczenia życia rodzinnego/rodziny

Opinie na temat życia rodzinnego/rodziny	Badania reprezentatywne z roku 1998	Badania młodzieży w wieku 18-26 lat
życie rodzinne/rodzina ma coraz większe znaczenie	30%	18,5%
życie rodzinne/rodzina ma dziś to samo znaczenie co w przeszłości	42%	30,6%
życie rodzinne/rodzina ma coraz mniejsze znaczenie	22%	42,8%
Nie mam zdania - nie wiem	6%	8,0%
Razem	100%	100,0%

Źródło: Badania reprezentatywne z 1998 r.; Badania własne z 2005-2006 r.¹⁶

3. 3. WYSOKA POZYCJA KOBIETY-ŻONY-MATKI W RODZINIE

W kulturze polskiej pozycja kobiety-żony-matki była i jest wysoka. Przejawia się to w różnych formach. W warstwach ziemiańskich, bogatego mieszczaństwa i bogatego chłopstwa żona-matka była uznawana za organizatorkę życia rodzinnego, kapłankę i żywicielkę rodziny. Z tymi funkcjami do dzisiaj wiąże się dla niej duży szacunek. Na ogół cieszy się ona w rodzinie większym autorytetem aniżeli ojciec¹⁷. Relacje z nią są oceniane przez dzieci lepiej aniżeli z ojcem¹⁸. Na ogół ona też zarządza finansami na codzienne wydatki.

Kobieta była i jest zrównana z mężczyzną w prawie dziedziczenia, gdy na przykład w wielu regionach zachodniej Europy przez długie wieki dziedziczył tylko najstarszy syn.

Pełne prawa wyborcze (czynne i bierne) kobiety w Polsce otrzymały zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – w 1918 r., natomiast w Wielkiej Brytanii w 1928 r., we Francji w 1944 r., we Włoszech w 1945 r., w Szwajcarii dopiero w 1971 r.

¹⁶ L. D y c z e w s k i, *Małżeństwo i rodzina upragnionymi wartościami młodego pokolenia*, w: *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 17.

¹⁷ L. D y c z e w s k i, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1994, s. 67-90.

¹⁸ L. D y c z e w s k i, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 159.

Wysoka pozycja kobiety w kulturze polskiej tłumaczy, dlaczego ruch emancypacyjny kobiet w Polsce jest dużo słabszy aniżeli w wielu krajach Europy Zachodniej, np. w Wielkiej Brytanii i Francji, w których miały one słabszą pozycję.

3.4. SPECYFIKA DOMU POLSKIEGO

Wzór domu polskiego wykształcał się powoli i utrwały go zapisy osób z różnych warstw społecznych. Najwyraźniej opisali go przedstawiciele warstwy szlacheckiej, która w I Rzeczypospolitej Polskiej była najliczniejsza w całej Europie i przed rozbiorami Polski (koniec XVIII wieku) stanowiła około 14% ludności kraju (według niektórych historyków nawet około 20%). Dom szlachecki (dworek) był podpatrywany przez inne warstwy społeczne i był wzorcem dla domów w warstwach inteligenckiej, chłopskiej i robotniczej. W literaturze pięknej i w pamiątnikach jest on opisany jako rodzinne gniazdo, łączące wszystkie żyjące jednocześnie pokolenia i wielu krewnych.

Dom jest często przedmiotem twórczości literackiej. Jest rzeczywistością upragnioną dla każdego, do której można się odwołać w każdym momencie życia, zwłaszcza w okresach chaosu i niepokoju, w chwilach nieszczęść osobistych i rozłąk. Jest najtrwalszym i najważniejszym miejscem życia, zaspokaja różne potrzeby w każdym okresie życia. „Dom – to radość i gorycz, twierdza i ostoja” – tak streszcza jego treść ludowa poetka Bronisława Fastowiec¹⁹.

Dom w Polsce jest ściśle związany z narodem. Więź ta pogłębiła się i wzbogaciła o szczególne treści w okresie zaborów, w latach okupacji niemieckiej i rosyjskiej oraz w okresie rządów reżimu komunistycznego. Właśnie w tych okresach w świadomości Polaków dom widziany jest jako miejsce schronienia, bezpieczeństwa, wzajemnej pomocy i odpoczynku. Piotr Łukasiewicz podkreśla, że podczas okupacji niemieckiej na bazie rodzinno-domowej tworzyły się szersze wspólnoty, organizowano usługi, produkcję, pomoc dla swoich i dla obcych. „W sytuacji, gdy niemal wszelkie instytucje publiczne, z państwem narodowym na czele, zostały rozbite lub zawieszone, dom wyłącznie na mocy swojego istnienia – zdawał się zaświadczać o ciągłości życia społecznego. [...] W życiu domowym mogła przetrwać przedokupacyjna nor-

¹⁹ *Mój dom*, w: t a ż, *Ścieżek złoty piach*, Chełm 1996, s. 21.

malność codzienności"²⁰. W domu dokonywał się nieprzerwanie przekaz tradycji narodowej i religijnej.

Identyczną rolę, tylko w nieco odmienny sposób, pełnił dom w okresie reżimu komunistycznego. W dużej mierze właśnie dzięki silnej więzi rodzinnej i domowi społeczeństwo polskie nie uległo zniewoleniu, czuło się wolne i żyło stylem ludzi wolnych. Funkcjonowały dwa życia: oficjalne – opierające się na narzuconych strukturach, i nieoficjalne – oparte na rodzinie i domu. Znajomość więzi rodzinnych i polskiego domu pomaga lepiej zrozumieć fakt, że w społeczeństwie, w którym zakazane były wszelkie stowarzyszenia i organizacje, oprócz oficjalnych, było ich tak wiele, że spis samych tylko organizacji politycznych zajmuje osiem stron w *Leksykonie opozycji politycznej 1976-1989*²¹, a prócz tego istniały setki stowarzyszeń i organizacji niepolitycznych. W dużym stopniu żywa więź rodzinna i specyfika polskiego domu ułatwiają także dzisiaj powstawanie organizacji i stowarzyszeń, szczególnie rodzinnych. To, że dzisiaj bezrobocie (w styczniu 2010 r. wynosiło 12,7%; w urzędach pracy zarejestrowanych było 1 052 500 osób²²) nie ma w Polsce tak wielu negatywnych skutków, jakie mogłoby mieć, zawdzięcza się między innymi polskiemu domowi, wielu wartościom, które są w nim pielęgnowane.

3.5. RELIGIJNOŚĆ I TRADYCJE ŚWIĄTECZNE

Życie rodzinne w Polsce i wzajemne stosunki między pokoleniami przez wieki były kształtowane przede wszystkim przez Kościoły katolicki i prawosławny oraz przez religię mojżeszową. Przed wybuchem II wojny światowej – w 1931 r. – katolicy stanowili 75,1% ogółu polskiego społeczeństwa, prawosławni – 11,8%, a wyznawcy religii mojżeszowej – 9,8%²³. Wskutek przesunięcia granic na mocy decyzji Józefa Stalina, Franklina D. Roosevelta i Winstona Churchilla oraz holokaustu ludności żydowskiej Polska po zakończeniu wojny stała się krajem niemal w całości katolickim. Według sondażu przeprowadzonego w lutym 2009 r. na próbie reprezentatywnej blisko 95% dorosłych Polaków uznaje się za katolików²⁴.

²⁰ Funkcje domu w okresie okupacji niemieckiej, „Kultura i Społeczeństwo” 1989, nr 2, s. 81.

²¹ D. C e c u d a, *Leksykon opozycji politycznej 1976-1989*, Warszawa 1989.

²² Statystyki. Bezrobocie i rynek pracy w styczniu 2010 r., www.bezrobocie.org.pl

²³ *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 27, tabela 22.

²⁴ R. B o g u s z e w s k i, *Wiara i religijność Polaków dwadzieścia lat po rozpoczęciu przemian ustrojowych*, CBOS. BS/34/2009.

Kościół katolicki i prawosławny, a także religia mojżeszowa bardzo mocno podkreślają wspólnotowy charakter rodziny i kształtują silne więzi między pokoleniami w rodzinie. Nakazy zawarte w Biblii zobowiązują rodziców do troski o dzieci także wówczas, kiedy są już dorosłe, a dzieci do troski o starzejących się rodziców, do udzielania im pomocy i okazywania należnego szacunku. Kościół katolicki bardzo mocno akcentuje wspólnotowy charakter życia i rodzinę uważa za podstawową społeczność życia jednostki.

Ta wspólnotowość przejawia się między innymi w rodzinnym obchodzeniu świąt, i to przede wszystkim religijnych. W polskiej tradycji rodzinnymi świętami są Boże Narodzenie, Wielkanoc, Wszystkich Świętych i Dzień Zmarłych. Gromadzą one bliższych i dalszych krewnych. Obyczaj wzajemnego odwiedzania się w te święta jest nadal w Polsce żywotny. Rodzinny charakter tych świąt jest wzmocniony na ogół przez wspólne uczestniczenie w aktach kultu religijnego. W Polsce upowszechniły się także nowe święta rodzinne, jak Dzień: Matki, Dziecka, Ojca, Babci i Dziadka. Na ogół gromadzą one rodzinę na wspólnym posiłku i jej członków zobowiązują do dania drobnego upominku osobie, której święto jest obchodzone.

Powyżej omówione zjawiska, wartości i stany psychospołeczne (silne poczucie wspólnotowości i rodzinności, wysoka wartość małżeństwa i rodziny, wysoka pozycja kobiety w rodzinie, specyfika domu polskiego, religijność, bogate tradycje świąteczne) są nadal pielęgnowane w rodzinie polskiej i sprzyjają życiu małżeńsko-rodzinnemu oraz funkcjonowaniu sieci pokrewieństwa. Sprawiają, że młodzi ludzie w Polsce są długo i wszechstronnie związani z rodziną pochodzenia, a kiedy założą własną rodzinę, pozostają z nią w ścisłej łączności.

Rodzina i dom są instytucjami, w których najpierw szuka się pomocy w sytuacjach trudnych, a dopiero potem w wyspecjalizowanych instytucjach. Rodzina też przed innymi instytucjami pośredniczy w poszukiwaniu mieszkania, pracy, w zmianie środowiska. Pokolenia w rodzinie czują się z sobą nadal silnie związane.

Silna i żywa więź rodzinna, wychodząca poza rodziców i dzieci, sprawia, że w polskim społeczeństwie nie upowszechniła się dotąd tzw. rodzina mała wyizolowana; częściej niż w krajach zachodnich funkcjonuje tzw. rodzina rozszerzona. Występuje ona w podwójnej formie: a) jako rodzina wielopokoleniowa mieszkająca pod jednym dachem, w której dorosłe pokolenia prowadzą wspólne lub oddzielne gospodarstwo domowe; b) jako rodzina wielopokoleniowa, w której dorosłe dzieci mieszkają oddzielnie, ale blisko siebie,

i pozostają w stałym kontakcie z sobą, wzajemnie się odwiedzają i wspierają zarówno duchowo, jak i materialnie²⁵.

4. UPOWSZECHNIANIE SIĘ RÓŻNYCH FORM ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO I RODZINNEGO

4.1. MAŁŻEŃSTWO Z DZIEĆMI DOMINUJĄCYM WZORCEM ŻYCIA RODZINNEGO

W społeczeństwie polskim dominuje rodzina oparta na małżeństwie. Wśród ogółu rodzin (10 457 617) w gospodarstwach domowych w 2002 r. ponad połowę (56,0% – 5 860, 3 tys.) stanowiły małżeństwa z dziećmi. W stosunku do roku 1988 ich liczba zmalała o 462,9 tys., czyli o 5,8 punktów procentowych²⁶. W latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia spadek liczby małżeństw z dziećmi był spowodowany zmniejszeniem się liczby zawieranych małżeństw na skutek niżu demograficznego osób w wieku zakładania rodziny, natomiast w ostatnich latach wystąpił trend powstrzymywania się młodych ludzi przed zakładaniem rodziny ze względu na bezrobocie (wysokie szczególnie w tej grupie wieku), niepewność ciągłości zatrudnienia i niskie zarobki. Z tych samych przyczyn w ciągu ostatnich lat nieznacznie wzrósł odsetek małżeństw bez dzieci. Natomiast dynamicznie wzrosła liczba rodzin z jednym żywicielem. Szczególnie było to dostrzegalne w 2004 r., kiedy rząd zmniejszył zasiłki dla małżeństw z dziećmi, a podwyższył je dla rodzin z samotnym żywicielem.

4.2. WZROST LICZBY RODZIN Z JEDNYM ŻYWICIELEM

Liczba rodzin z jednym żywicielem (matką lub ojcem z dziećmi) w polskim społeczeństwie rośnie. Wśród ogółu rodzin liczba matek z dziećmi

²⁵ Na ten temat szerzej: L. D y c z e w s k i, *Problem rodziny nuklearnej i rodziny szerokiej we współczesnym społeczeństwie*, „Roczniki Filozoficzne” 20(1972), nr 2, s. 159-184; L. D y c z e w s k i, *Więź pokoleń w rodzinie*, Warszawa 1976; J. T u r o w s k i, *Inadequacy of the Theory of the Nuclear Family. The Polish Experience*, w: *Beyond the Nuclear Family Model. Cross Cultural Perspectives*, red. L. Lenero-Otero, Beverly Hills: Sage Publications Ltd. 1977.

²⁶ *Gospodarstwa domowe i rodziny. Narodowy Spis Powszechny ludności i mieszkań 2002*, Warszawa: GUS 2003, s. 28.

z 1 395,6 tys. w 1988 r. wzrosła do 1 798,3 tys. w 2002 r., tj. o 402,7 tys. (o 28,8%), prawie równomiernie w mieście (o 30%) i na wsi (o 27,2%). Jeszcze bardziej dynamicznie wzrosła liczba ojców z dziećmi: z 178,2 tys. w 1988 r. do 231,8 tys. w 2002 r., tj. o 30,1%, przy czym o wiele więcej w miastach (o 34,6%) niż na wsi (o 21,9%)²⁷.

Dla polityki społecznej interesujące są szczególnie rodziny niepełne z dziećmi w wieku do lat 24 na utrzymaniu. Tych w 2002 r. było 1 125,5 tys. Ich liczba od roku 1988 wzrosła o 224,9 tys.²⁸ Rodziny z jednym żywicielem powstają najczęściej na skutek zgonu jednego z małżonków lub rozwodu, bardzo rzadko separacji faktycznej lub prawnej (orzekanej od 2000 r.), i coraz częściej na skutek narodzin dziecka poza związkiem małżeńskim. W roku 1980 dzieci urodzone poza małżeństwem stanowiły 4,7% żywo urodzonych, w 1990 r. ich odsetek wzrósł do 6,7%, w 2001 r. do 13,1%, a w 2008 r. co piąte (19,8%) żywo narodzone dziecko przychodziło na świat poza małżeństwem²⁹.

W 2002 r. w rodzinach niepełnych wychowywało się 1660,9 tys. dzieci do lat 24 pozostających na utrzymaniu, tj. 15,4 ogółu tej kategorii dzieci (1 173 tys. w miastach i 487,8 tys. na wsi). W porównaniu z rokiem 1988 liczba dzieci z rodzin niepełnych wzrosła o 320 tys. (w miastach o 207 tys., na wsi o 112,7 tys.)³⁰.

Brak jednego z rodziców powoduje zakłócenia w procesach socjalizacji i na ogół obniża standard życia rodziny. Najczęściej są to rodziny z samotną matką, a kobiety z reguły mają niższe zarobki niż mężczyźni. Sytuacja materialna takiej rodziny jest szczególnie trudna, kiedy rodzic jest bezrobotny lub na rencie. W roku 2002 prawie co piąty rodzic samotnie wychowujący dziecko do lat 24 był bezrobotny, a co trzeci zawodowo bierny (bezrobotny lub na rencie, emeryturze)³¹.

²⁷ Tamże, s. 29.

²⁸ Tamże, s. 31.

²⁹ *Rocznik Statystyczny 1990; Rocznik Demograficzny 2002; Rocznik Statystyczny 2009*, s. 287, tabl. 80(115).

³⁰ B. B a l c e r z a k - P a r a d o w s k a, *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Przemiany, zagrożenia, potrzeba działań*, Warszawa: IPiSS 2004, s. 125.

³¹ Tamże.

4.3. MAŁŻEŃSTWO BEZ DZIECI

Jest to małżeństwo, które jeszcze albo już nie ma dzieci. Odsetek tego rodzaju małżeństw w polskim społeczeństwie od lat utrzymuje się na niemal równym poziomie. W 1988 r. stanowiły one 22,8% (2 329 tys.), a w 2002 r. 22,7% (2 369 tys.) wśród ogółu rodzin³². Są dwa podstawowe powody braku dzieci u dzisiejszych młodych małżeństw: bezpłodność i odkładanie na dalsze lata pierwszego dziecka. Wyniki prowadzonych badań nad niepłodnością małżeńską wykazały, że wśród tego typu małżeństw około 15% jest bezdzietnych z powodu niemożności poczęcia lub z powodu niemożności donoszenia ciąży (ponad 20% wszystkich ciąży)³³. Małżeństw, które odkładają urodzenie dziecka na lata późniejsze, przybywa. W wielu z nich dziecko w ogóle się później nie pojawia.

4.4. NIEFORMALNE ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE – KOHABITACJA

W Polsce życie wspólne par odmiennej płci bez formalnego związku (państwowego czy religijnego) nie jest tak częstym zjawiskiem, jak w krajach zachodnich, ale upowszechnia się, szczególnie w środowisku wielkomiejskim, wśród studentów. Po raz pierwszy tego typu związki zarejestrowano przez Spis Powszechny w 2002 r. pod nazwą „związki partnerskie” i wówczas było ich 110,7 tys., w tym 78,1 tys. w miastach i 32,6 tys. na wsi. Dzisiaj jest ich znacznie więcej. Upowszechniają się szczególnie wśród studentów i w wielkich miastach. Coraz też częściej mają one charakter trwały i rodzą się w nich dzieci. W 2002 r. z dziećmi do 24 r.ż. na utrzymaniu było 99,1 tys. rodzin³⁴.

Kolejna forma, której zwolennicy usiłują nadać status życia małżeńsko-rodzinnego, to związek homoseksualny. Początkowo informacja o tego typu związku szokowała polskie społeczeństwo, obecnie Polacy przyzwyczajają się do niego, ale chyba nie ma on na razie większych szans na powszechną akceptację, bo kulturowo jest obcy. Większość młodych Polaków (w wieku 18-26 lat), zapytana na ten temat w latach 2004-2005, odpowiadała: „nie uważam za słuszne, żeby pary homoseksualne mogły brać ślub” (63,4%)³⁵.

³² Tamże.

³³ S. W i e r z c h o s ł a w s k i, *Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym*, w: *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin*, red. Z. Tysza, Poznań 1991, s. 46.

³⁴ *Gospodarstwa domowe...*, s. 28.

³⁵ D y c z e w s k i, *Małżeństwo i rodzina upragnionymi wartościami...*, s. 23.

Przedstawione powyżej formy życia rodzinnego występowały i dawniej, ale istnieje zasadnicza różnica. Dawniej tylko małżeństwo z dziećmi, czyli rodzina pełna, było uważane za normalną, tzn. powszechnie aprobowaną i powszechnie upragnioną rodzinę, wszystkie pozostałe traktowano jako odbiegające od wzoru kulturowego, jako formy przejściowe. Dzisiaj wszystkie formy życia rodzinnego w opinii społecznej nabierają cech normalności. Badacze upowszechnianie się wielości form życia rodzinnego, jak też traktowanie ich w opinii społecznej za równorzędne uważają za jedną z najważniejszych przemian rodziny, jaka dokonała się w ostatnich dziesięcioleciach. Wyrażają się w nich wszystkie zasadnicze przemiany dzisiejszej kultury symbolicznej i struktury społecznej, a przede wszystkim: rozwój wolności, subiektywizmu, indywidualizmu, ideologii osobistego szczęścia i sukcesu, laicyzacji świadomości, nieangażowania się całą swoją osobowością w cokolwiek, rozwój skomplikowania życia i otwartości.

W upowszechnianiu się wielości form życia rodzinnego niektórzy badacze dopatrują się znamion procesu deinstytucjonalizacji rodziny³⁶. Ale takie stwierdzenie nie wydaje się uzasadnione, bowiem nowe formy życia rodzinnego mają także cechy instytucji, tylko tyle, że są inne w stosunku do dawnej rodziny. Podstawową cechą jest ich nietrwałość, podczas gdy dawna instytucjonalna forma rodziny była tak trwała, że niejednokrotnie jednostka poświęcała swoje osobiste szczęścia dla trwania rodziny. Obecna tendencja jest odwrotna: to instytucja rodziny staje się podporządkowana osobistemu szczęściu jednostki. Kiedy jednostka stwierdza, że go nie przeżywa w dotychczasowej rodzinie, niejednokrotnie odchodzi od niej i zakłada nową.

5. DZIECKO UPRAGNIONĄ WARTOŚCIĄ I ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY DZIECI W RODZINIE

Dziecko jest upragnioną wartością Polaków i tylko nieliczne jednostki nie przewidują dziecka w swojej rodzinie. W Polsce tylko 10% ludności w wieku 40 lat nie ma dzieci, w Niemczech – 23%, w Szwajcarii – 21%, w Holandii – 20%³⁷. Zdecydowana większość Polaków zapytywana o liczbę dzieci we własnej rodzinie najczęściej odpowiada, że chce mieć dwójkę dzieci, następ-

³⁶ H. T y r e l l, *Ehe und Familie – Institutionalisierung und Deinstitutionalisierung*, w: K. L u e s c h e r, F. S c h u l t h e i s, M. W e h r s p a u n (Hrsg.), *Die „postmoderne“ Familie*, Konstanz 1988.

³⁷ K. J a g i e ł ł o, *Niemcy na kocią łapę*, „Życie” z 8-9 IV 2000 r.

nie – trójkę i więcej, tyle, ile się zdarzy, a najrzadziej, że jedno dziecko³⁸ (tab. 3). Deklaracje kobiet i mężczyzn w tej sprawie są niemal identyczne.

Polacy tym częściej są zwolennikami większej liczby dzieci w rodzinie, im lepiej oceniają swoją sytuację materialną, im bardziej zaangażowani są w praktyki religijne oraz im bardziej ze względu na poglądy polityczne lokują siebie po prawej strony sceny politycznej.

Preferowany model dzietności rodziny wskazuje na reprodukcję lekko rozszerzoną³⁹. Tymczasem występuje spadek urodzeń, który jednoznacznie wskazuje na reprodukcję zaniżoną.

Tabela 3. Upagniona liczba dzieci

Liczba dzieci	Młodzież w wieku 18-26 lat; 2004-2005 r. N – 2351	Badania reprezentatyw- ne na próbie w wieku 18-44 lat – IX 1996 r.	Badania reprezentatyw- ne na próbie w wieku 18-44 lat – II 2000 r.	Badania reprezentatywne na próbie w wieku 18-44 lat – II 2008 r.
Jedno	4,76	9	12	10
Dwoje	55,72	58	57	50
Troje	21,18	20	20	23
Czworo	3,96	3	3	6
Pięcioro	1,15	1	1	3
Sześcioro	0,04	1	0	-
Tyle ile się zdarzy	-	5	2	2
Żadnego	-	1	2	2
Brak odpowiedzi; Trudno powiedzieć	13,19	2	2	4
Razem	100,00 %	100%	100%	100%

Źródło: Badania własne: B i e r n a t, D y c z e w s k i, *Wyobrażenia...*, s. 145; CBOS. *Postawy prokreacyjne Polaków*, BS/4/2010, s. 11.

³⁸ B. R o g u s k a, *Sytuacja polskich rodzin – oceny i postulaty*, Komunikat z badań. CBOS, BS/53/2000.

³⁹ Na pytanie „A ile dzieci, Pan(i) zdaniem, powinna posiadać przeciętna rodzina?” odpowiedzi były następujące: Jedno – 3%; Dwa – 62%; Trzy – 30%; Cztery, Pięć, Sześć i więcej – 3%; Nie wiem, trudno powiedzieć – 2%. *Czy powinno nas być więcej. OBOP*, Warszawa marzec 2000, s. 2-3.

Pomimo pozytywnych postaw wobec dziecka w ostatnich latach liczba urodzeń żywych na 1000 mieszkańców wciąż spada (np. z 11,2 w 1995 r. do 9,3 w 2002 r.), przy czym spadek ten jest znacznie większy na wsi (z 13,5 do 10,6) niż w mieście (z 9,8 do 8,8)⁴⁰. Liczba urodzeń żywych dzieci obniżyła się przede wszystkim u kobiet w wieku 20-24 lat: ze 113 na 1000 kobiet (w tym wieku) w 1995 r. do 68 w 2002 r., niemal równomiernie w mieście (z 96 do 56) i na wsi (z 138 do 90)⁴¹.

O obniżeniu się liczby dzieci w rodzinie mówią jeszcze dwa inne ważne wskaźniki demograficzne – współczynnik dzietności kobiet, który z 2,270 w 1975 r. spadł do 1,611 w 1995 r., do 1,367 w 2000 r. i do 1,390 w 2008 r., a także współczynnik reprodukcji netto, który z 0,765 w 1995 r. spadł do 0,653 w 2000 r. i do 0,673 w 2008 r. Spadek obydwu współczynników jest o wiele większy na wsi niż w mieście⁴². Dane te mówią wyraźnie, że w nadchodzącym pokoleniu liczba ludności Polski zmniejszy się i sytuacja demograficzna będzie podobna jak w Niemczech i Grecji, nieco lepsza niż w Estonii, Hiszpanii, Łotwie, na Słowacji, w Słowenii, na Węgrzech i we Włoszech, ale gorsza niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej.

Jako przyczyny ograniczania liczby dzieci w rodzinie polskiej w stosunku do upragnionej liczby osoby pytane na ten temat wymieniają najczęściej złe warunki mieszkaniowe i brak wystarczającej liczby mieszkań, poczucie braku pomocy ze strony państwa, obawy przed utratą pracy i wzrastające bezrobocie, lęk przed obniżeniem materialnego poziomu życia. Przyjęta w 2004 r. przez rząd strategia polityki społecznej nie uwzględniała tych przyczyn i obniżono świadczenia na rzecz rodziny, faworyzując jedynie rodzinę niepełną. Można więc ją nazwać strategią antyrodzinną. Polityka obecnego rządu nie idzie w kierunku poszerzenia pomocy rodzinie.

Wskutek spadku liczby urodzeń i przedłużenia się życia postępuje starzenie się społeczeństwa. W Królestwie Polskim w 1848 r. ludność w wieku 60 lat stanowiła zaledwie 3,4%⁴³, w Polsce w 1960 r. – 10,5%, a w 2004 r. –

⁴⁰ *Rocznik Statystyczny 2003*, s. 117; *Rocznik Statystyczny 2005*, s. 204.

⁴¹ *Rocznik statystyczny 2003*, s. 119.

⁴² *Rocznik Demograficzny i Rocznik Statystyczny za lata 1976, 1996, Rocznik Statystyczny 2009*, s. 273, tabl. 75(110).

⁴³ J. Piotrowski, *Zabezpieczenie społeczne. Problematyka i metody*, Warszawa: Książka i Wiedza 1966, s. 43.

17,1%⁴⁴. Szybko przybywa osób starszych. I tak liczba ludzi w wieku 65 lat i więcej z 5 mln w 2004 r. wzrosła do 9,9 mln w 2050 r., czyli o 98%⁴⁵.

Państwo polskie w analizowanym okresie prowadziło bardzo zmienną politykę demograficzną: w latach 1945-1955 (znaczny przyrost ludności) – politykę pronatalistyczną; w latach 1956-1970 (spadek liczby urodzeń) – politykę antynatalistyczną; w latach 1971-1981 (dalszy spadek liczby urodzeń) – politykę pronatalistyczną; w latach 80. XX w., (stabilizacja poziomu urodzeń) – politykę neutralną; w latach 90. minionego wieku, kiedy następował dalszy spadek liczby urodzeń – podjęto politykę pronatalistyczną; po 2000 r., kiedy następuje stabilizacja niskich wskaźników demograficznych państwo uchyla się od aktywnej polityki prorodzinnej.

6. RODZINA W SZCZEGÓLNIE TRUDNEJ SYTUACJI MATERIALNEJ

W szczególnie trudnej sytuacji materialnej są rodziny z osobą bezrobotną i dziećmi, rodziny wielodzietne i rodziny wiejskie. Potwierdza to wieloczynnikowa analiza Bożeny Kołaczek na temat warunków życia rodzin z dziećmi⁴⁶.

6.1. RODZINA Z OSOBĄ BEZROBOTNĄ

Po zmianie ustroju w 1989 r. pojawiło się w Polsce bezrobocie i szybko urosło do wielkich rozmiarów i wielkiego problemu społecznego, z którym dotychczas nie radzi sobie żaden rząd. W 1998 r. 764 tys., tj. 12% ogółu rodzin z dziećmi do lat 24, pozostającymi na utrzymaniu to rodziny, w których przynajmniej jedno z rodziców było osobą bezrobotną. W 2002 r. liczba tych rodzin wzrosła do 1 230 tys., czyli do 21,6% spośród rodzin z dziećmi do 24 r.ż. na utrzymaniu rodziny⁴⁷. Odsetek dwuosobowych gospodarstw domowych z przynajmniej jedną osobą bezrobotną w latach 2001-2008 wynosił około 10-11%, trzyosobowych – ponad 24%, czteroosobowych – 29%, a pięcioosobowych – 30-32%⁴⁸. A zatem rodziny z osobą bezrobotną to naj-

⁴⁴ GUS. *Rocznik Demograficzny* 2005.

⁴⁵ M. Bryła, I. Maniecka - Bryła, *Starzenie się ludności jako wyzwanie dla polityki zdrowotnej*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 8, s. 16.

⁴⁶ *Warunki życia rodzin z dziećmi. Tendencje pierwszych lat XXI wieku*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9, s. 5-13.

⁴⁷ Bałcerzak - Paradowska, *Rodzina i polityka rodzinna...*, s. 110.

⁴⁸ Kołaczek, *Warunki życia...*, s. 11.

częśćcej rodziny z dziećmi, w większości z większą liczbą dzieci. Bezrobocie jest jednym z głównych czynników wypychających tego typu rodzinę w ubóstwo. W roku 2007 stopa ubóstwa biologicznego wśród gospodarstw z przynajmniej jedną osobą bezrobotną wynosiła około 16%, a wśród gospodarstw bez osób bezrobotnych około 5%⁴⁹. Dochody z pracy, która jest dzisiaj powszechną podstawą utrzymania i czynnikiem rozwoju, są zastąpione świadczeniami w formie zasiłku dla bezrobotnych, wypłacanego okresowo. Po wyczerpaniu się czasu jego pobierania, określonego prawem, źródłem utrzymania stają się świadczenia z pomocy społecznej, które są bardzo niskie, zbyt niskie, by rodzina mogła zaspokajać podstawowe potrzeby. W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się rodziny z osobą długotrwale bezrobotną. Objawia się to wyraźnie na stanie zdrowia psychicznego i biologicznego jej członków oraz zaniżonym poziomie edukacji dzieci i uczestniczenia w kulturze⁵⁰.

6.2. RODZINA WIELODZIETNA

Do lat 70. XX w. rodzina wielodzietna (rodzina z trojgiem i więcej dzieci) była częstym zjawiskiem w polskim społeczeństwie. Spis Powszechny w 1988 r. odnotował ich znaczny spadek. Wśród rodzin z dziećmi w wieku do 24 lat będących na utrzymaniu rodziny rodzin wielodzietnych (z trojgiem i większą liczbą dzieci) było 1 166,2 tys. (18,8%). W roku 2002 ich liczba zmalała do 1 024 tys. (16,8%). Wprawdzie obniżyła się liczba rodzin wielodzietnych, ale wśród nich wzrosła liczba rodzin z czwórką i większą liczbą dzieci (z 29% do 30%). W rodzinach wielodzietnych wychowywało się w 2002 r. 3 550,2 tys. dzieci, tj. co trzecie dziecko spośród ogółu dzieci w wieku do 24 lat będących na utrzymaniu rodziny⁵¹. Przez długi czas wielodzietność częściej występowała na wsi niż w mieście i raczej w niższych grupach społecznych. Od lat 80. XX w. rodziny wielodzietne częściej występują w mieście niż na wsi i wśród osób o relatywnie wyższym poziomie wykształcenia. Nastąpiło ograniczenie dzietności w małżeństwach wiejskich, z pobudek ekonomicznych, a jednocześnie wystąpiło świadome realizowanie

⁴⁹ Tamże, s. 11.

⁵⁰ L. D y c z e w s k i, D. W a d o w s k i, *Bezrobocie długoterminowe. Badania lubelskie*, w: *Badanie bezrobocia długoterminowego. Raport IPiSS z. 21*, red. M. Kabaj, Warszawa 2001, s. 109-190.

⁵¹ B a l c e r z a k - P a r a d o w s k a, *Rodzina i polityka rodzinna...*, s. 129.

wielodzietności w wyższych warstwach społecznych, z pobudek światopoglądowych i religijnych.

Rodziny z większą liczbą dzieci o wiele częściej niż z jednym dzieckiem lub z dwójką dzieci popadają w stan ubóstwa. I tak w 2007 r. zagrożonych relatywną granicą ubóstwa było 15,2% małżeństw z dwójką dzieci, z trójką już 28,3%, zaś z czwórką i większą liczbą dzieci aż 48,9%. Podobne proporcje występowały w przypadku analizy ustawowej granicy ubóstwa (z dójką dzieci – 13,3%; z trójką – 27,3%; z czwórką i więcej – 52,4%) oraz w przypadku analizy z minimum egzystencji (z dwójką dzieci – 5,2%; z trójką – 10,5%; z czwórką i więcej – 25,4%)⁵². Nie ulega więc wątpliwości, że dużo częściej wydatki rodzin wielodzietnych są z reguły większe niż ich dochody, co – oczywiście – odbija się na oszczędzaniu przede wszystkim na jakości wyżywienia, na zdrowiu i udziale w kulturze⁵³.

6.3. RODZINA REGIONÓW BIEDNYCH

Wieś i małe miasta pozostają nadal obszarami o nierozwiniętej sieci usług społecznych; także rodziny na wsi i w małych miastach relatywnie częściej żyją w ubóstwie niż rodziny miast dużych. W 2007 r. ubóstwem skrajnym było zagrożonych 10,5% ludności wsi, a 4,1% ludności miast. Dochody poniżej ustawowej linii ubóstwa, uprawniającej do świadczeń z pomocy społecznej, obejmowały w latach 2006-2007 około 22% ludności wsi i ponad 10% ludności miast⁵⁴. Dzieci i młodzież ze wsi oraz z małych miast mają gorsze możliwości rozwoju swoich potrzeb edukacyjnych i kulturalnych niż ich rówieśnicy z dużych miast. Dotychczas polityka rodzinna nie bardzo sobie radzi w zapobieganiu nierównościom społecznym spowodowanym niedorozwojem określonych regionów.

⁵² K o ł a c z e k, *Warunki życia...*, s. 11, tabl.7.

⁵³ L. D y c z e w s k i, *Rodziny wielodzietne w okresie transformacji systemowej*, w: *Polityka prorodzinna samorządu terytorialnego. Wybór materiałów z konferencji zorganizowanych w latach 1994-1999 w Częstochowie*, Częstochowa: Liga Krajowa 1999, s. 15-26.

⁵⁴ K o ł a c z e k, *Warunki życia...*, s. 11.

7. ROZWÓJ WIĘZI OSOBOWEJ I PARTNERSKICH UKŁADÓW W RODZINIE

Młodzi opowiadają się za partnerskim podziałem obowiązków domowych. Na umacnianie się partnerskiego modelu w rodzinie wskazuje wiele badań przeprowadzonych w ostatnich latach⁵⁵.

We wzajemnych układach życia rodzinnego dzisiaj są bardzo akcentowane takie cechy, jak wzajemna miłość, zrozumienie, pozytywna komunikatywność, bardziej sprawiedliwe rozłożenie obowiązków codziennego życia, zjawisko empatii, samorealizacja, przeżywanie satysfakcji i szczęścia z życia małżeńsko-rodzinnego. W podziale obowiązków kształtuje się wzór tzw. układów partnerskich pomiędzy małżonkami i pokoleniami.

Badacze życia rodzinnego stwierdzają, że w polskiej sytuacji występuje wiele czynników utrudniających realizację tzw. partnerskiego wzoru układów małżeńsko-rodzinnych. Biorąc je pod uwagę, wyróżniają więc „partnerstwo nie do końca spełnione” i „partnerstwo odłożone”⁵⁶.

„Partnerstwo nie do końca spełnione” występuje wówczas, kiedy małżonkowie nie we wszystkich dziedzinach życia uczestniczą jednakowo. Do takich dziedzin należą przede wszystkim: bieżące prowadzenie gospodarstwa domowego i opieka nad dzieckiem, rekreacja i odpoczynek. Z reguły mężczyzna mniej uczestniczy w prowadzeniu gospodarstwa domowego i sprawowaniu opieki nad dzieckiem, a więcej niż kobieta ma czasu na rekreację i odpoczynek. Spowodowane jest to albo brakiem odpowiednio rozwiniętej na ten temat świadomości, cechami charakterologicznymi, albo warunkami zewnętrznymi, stworzonymi przez zakłady pracy i całą infrastrukturę życia rodzinnego.

„Partnerstwo odłożone” ma miejsce wówczas, kiedy małżonkowie w pełni akceptują partnerski układ w rodzinie, są gotowi go realizować, ale go nie realizują z powodu trudności zewnętrznych. Czekają więc na ich zmianę. Brakuje im na przykład właściwego mieszkania, jedno z nich jest bezrobotne albo brakuje im pieniędzy i jedno z nich musi wciąż dorabiać.

Upowszechniony wśród młodego pokolenia model partnerskiego układu w życiu małżeńsko-rodzinnym i przez dłuższy czas trwająca sytuacja, która

⁵⁵ *Kobiety o podziale obowiązków domowych w rodzinie. Komunikat z badań. CBOS, BS/16/1997; Praca kobiet w sektorze prywatnym. Szanse i bariery*, red. Balcerzak-Paradowska, Warszawa: IPiSS 2003.

⁵⁶ W. W a r z y w o d a - K r u s z y ń s k a, J. K r z y s z k o w s k i, *Młode małżeństwa w wielkim mieście*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego 1990, s. 104-106.

uniemożliwia jego realizację, doprowadza w wielu przypadkach do frustracji i braku satysfakcji z życia małżeńsko-rodzinnego, narasta niezadowolenie z partnera (partnerki), formułują się różnego rodzaju uprzedzenia wobec niego (niej). Ostatecznie doprowadza to nieraz do rozpadu rodziny.

8. SILNA WIĘŹ MIĘDZYPOKOLENIOWA

Pomimo różnic w wielu dziedzinach pomiędzy pokoleniami w rodzinie występuje żywa więź. Wyraża się ona w częstych wzajemnych odwiedzinach, udzielaniu wzajemnej pomocy materialnej i duchowej. Pomoc ta oparta jest na dobrowolności i silnych związkach emocjonalnych. Pokolenia preferują osobne zamieszkiwanie, lecz w pobliżu. Tendencję tę najlepiej oddaje sformułowanie: intymność na odległość. Większość (70%) Polaków ma poczucie terytorialnej bliskości z mieszkającymi osobno członkami swojej najbliższej rodziny (rodzicami, teściami, dorosłymi dziećmi, rodzeństwem, dziadkami oraz wnukami). Prawie co czwarty (23%) Polak ma rozproszoną rodzinę po całym kraju, a co szesnasty (6%) po świecie. Jeden procent badanych na ten temat oświadcza, że nie ma żadnej rodziny⁵⁷.

Większość Polaków co najmniej raz w tygodniu spotyka się z rodzicami (72%), wnukami (62%) lub samodzielnie mieszkającymi dziećmi (60%). Także stosunkowo często widują teściów (47%) i własne rodzeństwo (44%). Osoby mające rodzinę najczęściej spotykają się w jej gronie z okazji takich uroczystości, jak chrzciny, pierwsza komunia św., ślub, pogrzeb (94%), nieco rzadziej na imieninach lub urodzinach kogoś z rodziny (86%). Powszechnie też rodzinnie są obchodzone takie święta religijne, jak Boże Narodzenie (92%), Wielkanoc (91%), Wszystkich Świętych (90%). Znacznie rzadziej badani spędzają z rodziną Nowy Rok (63%) lub sylwestra (50%), a jeszcze rzadziej święta narodowe (18%). Większość badanych na ten temat stwierdza, że osobiste kontakty z bliskimi utrzymuje w dni powszednie (76%) lub soboty i niedziele (71%), rzadziej spędza z nimi długie weekendy, urlopy, wakacje (60%)⁵⁸.

Pokolenia w ramach rodziny udzielają sobie wzajemnie różnorodnej pomocy, i to w dość znacznym wymiarze. Kierunek tej pomocy jest dwustronny:

⁵⁷ B. W c i ó r k a, *W kręgu rodziny i przyjaciół*, CBOS. BS/4/ 2004.

⁵⁸ Tamże.

najpierw rodzice pomagają samodzielny już dzieciom i wnukom, a kiedy sami potrzebują pomocy, uzyskują ją przede wszystkim od nich (tab. 4).

W końcu lat 90. XX w. 24,1% gospodarstw emerytów i rencistów korzystało stale z pomocy rodziny zamieszkałej w kraju, a 26,3% okazjonalnie. Z pomocy otrzymywanej od ośrodków pomocy społecznej korzystały one znacznie rzadziej: stale – 20,6% gospodarstw, okazjonalnie – 15,9% gospodarstw⁵⁹.

W Polsce występuje zatem przepływ prywatnych transferów w ramach rodziny w kierunku zupełnie przeciwnym niż w przypadku transferów publicznych. W przypadku pierwszym płyną one od pokoleń starszych do młodszych, w przypadku drugim – młodsze pokolenie przekazuje część swoich dochodów na rzecz starszych pokoleń.

Tabela 4: Częstotliwość korzystania z pomocy według jej form i źródeł, 1995

Wyszczególnienie	Rodzaj pomocy*			
	Finansowa	Rzeczowa	W formie usług	Opieka nad dziećmi
Gospodarstwa korzystające z pomocy	Gospodarstwa ogółem** = 100			
	13,2	17,8	6,8	14,9
W tym od*** :	Gospodarstwa korzystające z danego rodzaju pomocy = 100			
Rodziców	56,7	59,9	16,5	91,7
Dorosłych dzieci	10,5	15,9	61,2	–
Innych krewnych w kraju	8,9	20,9	18,1	12,6
Znajomych w kraju	1,0	9,2	9,3	6,7
z gminy	21,5	6,1	3,1	0,3

*.Pominięto pomoc mieszkaniową (pieniężną). ** Liczba badanych gospodarstw ogółem: 3844; odsetki dotyczące opieki nad dziećmi – w stosunku do ogólnej liczby gospodarstw z dziećmi (2190). *** Pominięto rzadziej wskazywane źródła: dobroczynne organizacje religijne i świeckie, Kościół i parafie, znajomi i krewni za granicą oraz inne, nie wyspecyfikowane.

Źródło: *Poziom zaspokojenia potrzeb rodzin w 1995 r.*, Warszawa.

Źródło: *Ku godnej i aktywnej starości. Raport o rozwoju społecznym. Polska 1999*, Warszawa: NDP 1999. s. 81.

Na rodzaj i rozmiar wzajemnej pomocy między pokoleniami ma wpływ typ zamieszkiwania. Jeżeli pokolenia tworzą wspólnotę domowo-gospodarczą, daje

⁵⁹ B. B a l c e r z a k - P a r a d o w s k a, *Transfery w zakresie różnych form pomocy*, w: *Warunki życia emerytów i rencistów*, red. D. Graniewska, Warszawa: IPISS 1999, s. 68.

im to wiele okazji do wzajemnych styczności i współdziałania, dlatego w takim przypadku pomoc jest częstsza i bardziej różnorodna aniżeli w sytuacji oddzielnego zamieszkiwania pokoleń.

We wszystkich typach rodzin między osobami starszymi, ich dziećmi i wnukami występują różne formy trwałego lub doraźnego współdziałania. Udzielanie wzajemnej pomocy materialnej i usług odbywa się na ogół nie na zasadzie ścisłego odwzajemniania się, ale na zasadzie: co i ile każda ze stron uważa za potrzebne i słuszne dać stronie drugiej. Najczęściej stroną, która daje więcej, bywają rodzice, szczególnie w pierwszych latach małżeństwa swych dzieci, wówczas bowiem są jeszcze w pełni sił i aktywności zawodowej.

Pokolenia nie tylko pomagają sobie wzajemnie, ale wyrażają przekonanie, że powinny to czynić przed wszystkimi innymi osobami i instytucjami. Przekonanie to wyraziło 100% respondentów z trzypokoleniowych rodzin puławskich. Niemal wszyscy wypowiadali opinię, że starszym osobom znajdującym się w potrzebie przede wszystkim powinny pomagać dzieci. Na pytanie: „Gdyby rodzice lub teściowie Pana(i) znaleźli się bez środków do życia lub gdyby byli tak chorzy (zniedołężniali), że nie mogliby dawać sobie rady w życiu codziennym, jak wówczas by Pan(i) postąpił(a)?” – 91,4% respondentów średniego pokolenia i 86,9% pokolenia najmłodszego odpowiedziało, że wzięliby ich bezwzględnie do siebie. Pozostali szukaliby dla nich miejsca w domu starców (kolejno: 1,6%, 3,0%), pomocy domowej, którą by opłacali i odwiedzaliby swoich rodziców (6,2%, 8,5%). Nie było natomiast takich, których los rodziców nic by nie obchodził⁶⁰. Taką postawę pokoleń młodszych wobec starszych ujawniają także badania z lat ostatnich.

Z kolei rodzice mają postawę pomocy swoim dzieciom także wtedy, gdy staną się one pełnoletnie i samodzielne. Ponad połowa (59%) osób w przeprowadzonym przez CBOS sondażu uważa, że dzieciom jest zawsze potrzebna pomoc ze strony rodziców i jest to pogląd dominujący we wszystkich grupach społecznych. Najślabiej wyrażają to stanowisko osoby z wyższym wykształceniem, które równie często są zwolennikami bezinteresownej pomocy dzieciom (48%), jak również zaprzestania jej wraz ze zdobyciem przez dziecko samodzielności finansowej (41%)⁶¹.

Z badań przeprowadzonych przez Towarzystwo Gerontologiczne w 2000 r. wynika, że osoby w wieku 65 lat i więcej, gdyby znalazły się w potrzebie, to przede wszystkim zwróciłyby się o pomoc do rodziny – do córki (45,8%)

⁶⁰ L. D y c z e w s k i, *Więź pokoleń w rodzinie*, Warszawa: OSISS 1976, s. 88.

⁶¹ *Zbiorowa aktywność społeczna Polaków*, CBOS. BS/44/44/1998.

i syna (37,7%), do męża/żony (35,1%), następnie do zięcia/synowej oraz innych członków rodziny (6,0%), brata/siostry (4,6%) i sąsiadów (4,6%)⁶². Sondaż CBOS-u przeprowadzony w 2000 r. potwierdził te oczekiwania, wykazując, że ludzie starzy, potrzebujący pomocy, uzyskują ją głównie od rodziny – przede wszystkim od dzieci (78%) i wnuków (47%)⁶³. Znacznie mniejszy, choć znaczący wymiar ma wsparcie ze strony sąsiadów, znajomych i przyjaciół, marginalny zaś udział w pomocy mają profesjonaliści i wolontariusze. Świadczy to o sile solidarności rodzinnej w Polsce i jednocześnie ukazuje słabość służb społecznych.

Wzajemne świadczenie pomocy materialnej i usług między pokoleniami wyraźnie koncentruje się obecnie na pokoleniu najmłodszym. Jest to cecha wszystkich typów rodzin. W dawnej rodzinie rolniczej i rzemieślniczej wzajemne świadczenie pomocy międzypokoleniowej ogniskowało się często wokół zadań produkcyjno-konsumpcyjnych, a dopiero potem opiekuńczych i wychowawczych. Dzisiaj sytuacja przedstawiała się akurat odwrotnie. Przede wszystkim opieka nad młodszym pokoleniem, a następnie dopiero współdziałanie wokół gospodarstwa domowego, ogniskuje wzajemne udzielanie pomocy między pokoleniami⁶⁴. Zmiana ta wyraźnie zaznacza się w jakości kontaktów międzyosobowych. Jest w nich więcej ładunku osobowego niż przedmiotowego.

Kontakty i pomoc między pokoleniami nie są dzisiaj obciążone tyloma elementami koniecznościowymi jak dawniej. Dzięki rentom i emeryturom ludzie starsi we wszystkich typach rodzin są na ogół niezależni od swych dzieci pod względem materialnym, co wprowadza duży stopień swobody we wzajemnych kontaktach między pokoleniami. W przeszłości w rodzinach robotniczych, podobnie jak w rodzinach rolniczych, zdarzały się przypadki wykorzystywania przez dzieci pracy własnych rodziców lub teściów. Zdarzają

⁶² C z e k a n o w s k i, *Rodzina w życiu...*, s. 168, tabela 6.17.

⁶³ B. W c i ó r k a, *Polacy wobec ludzi starych i własnej starości*, CBOS. BS/172/2000.

⁶⁴ Według danych ankietowych zebranych w 1927 r. w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim w 331 rodzinach w opiece nad dziećmi pomagali rodzice żony lub męża wspólnie ze starszym rodzeństwem wnuków, krewnymi i osobami obcymi w 44 (13,2%) przypadkach. *Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim w świetle ankiet 1927 roku*, Warszawa 1929, s. 231. H. Strzeżewska (*Budżet czasu wolnego urzędniczek i ekspedientek*, w: *Kobieta współczesna*, red. M. Sokołowska, Warszawa 1966, s. 205, 213) przeprowadzając w latach 60. XX w. badania ankietowe w Warszawie, Katowicach, i Zabrzu, wśród 860 kobiet pracujących i posiadających dzieci, stwierdziła, że ponad 20% spośród nich w wychowaniu dzieci korzystało z pomocy matek lub teściowych.

się one także dzisiaj⁶⁵, ale na ogół jednak postawa dorosłych dzieci jest daleka od wykorzystywania rodziców lub teściów i daleka od traktowania ich jako pomocy domowej. Obecnie wzajemne świadczenie pomocy materialnej i usług między pokoleniami kształtuje się na zasadzie dobrowolności w ramach aktualnych możliwości poszczególnych pokoleń.

Zarówno sam fakt udzielania wzajemnej pomocy między pokoleniami, jak i gotowość do jej udzielania świadczą o istnieniu silnego poczucia solidarności rodzinnej i jednocześnie o tym, że zabezpieczająca funkcja rodziny – mimo rozwoju ubezpieczeń społecznych – jest silnie zakorzenioną cechą życia rodzinnego w świadomości polskiego społeczeństwa.

Badania wykazują swoistą kontynuację kulturową z jednoczesnym zróżnicowaniem pomiędzy pokoleniami w rodzinie. Łączą je tak podstawowe wartości zwierzchnie, jak wspólna troska o rodzinę i poszczególnych jej członków. Zakres przekazu dziedzictwa kulturowego zależy od intensywności kontaktów międzypokoleniowych. Dorośli Polacy, którzy swoim dziadkom zawdzięczają opiekę i wychowanie w dzieciństwie, w zdecydowanej większości uważają, że zawdzięczają im także moralne zasady życia (90%); poczucie, że są kochani (92%); wiarę religijną (88%); znajomość dziejów rodziny (84%); takie cnoty, jak: obowiązkowość, pracowitość, samodyscyplina, siła woli (81%); miłość do ojczyzny (78%); znajomość niektórych wydarzeń historycznych (78%); praktyczne umiejętności (68%)⁶⁶. Przekaz kulturowy pomiędzy pokoleniami jest słabszy w tych rodzinach, w których dziadkowie nie mają już tak bliskiej styczności z pokoleniem najmłodszym, jaka istnieje poprzez opiekę nad nim i udział w jego wychowaniu. Polacy dostrzegają w ludziach starszych potrzebne im wartości. Na pytanie w sondażu reprezentatywnym z listopada 2009 r. „Czy ludzie starsi są potrzebni społeczeństwu?” 87% dorosłych mieszkańców Polski odpowiedziało „tak”⁶⁷.

Miejsce i rolę starszej generacji w rodzinie wyznaczają dzisiaj: 1. niezależność materialna, 2. silne więzi osobowe, 3. różnorodna wzajemna pomoc.

⁶⁵ *Warunki życia robotniczego...*, s. 245; J. T u r o w s k i, *Stosunki społeczne rodzin w wielkim mieście (teorie, wyniki badań, wnioski)*, w: *Teoria i badania socjologiczne a praktyka społeczna*, red. A. Kwilecki, Warszawa: PWN, s. 138.

⁶⁶ B. W c i ó r k a, *Co zawdzięczamy swoim babciom i dziadkom*, Komunikat z badań, CBOS. BS/8/2001.

⁶⁷ K. W ą d ł o w s k a, *Polacy wobec ludzi starszych i własnej starości*, CBOS. BS/157/2009.

9. POLITYKA RODZINNA

W Polsce polityka rodzinna pojawiła się u samego początku kształtowania się *welfare state*, z tym że w okresie przed I wojną światową, kiedy Polska była pod zaborami, nieco odmiennie ona się kształtowała w każdym zaborze. Najwyraźniej polityka rodzinna zaznaczyła się pod zaborem pruskim. W Rzeszy Niemieckiej dzięki staraniom Otto von Bismarcka w roku 1883 wprowadzono ubezpieczenie społeczne na wypadek choroby, w 1884 roku – od wypadków w zatrudnieniu, w 1889 roku – na starość i na wypadek inwalidztwa. Ubezpieczenia te były ważne dla rodziny robotniczej, choć wprowadzono je nie tyle w trosce o rodzinę, ile przede wszystkim chcąc złagodzić niezadowolenie robotników. Wprowadzono też urlop i zasiłek macierzyński. Stopniowo robotnicy wywalczali sobie coraz lepsze warunki pracy, skrócenie czasu pracy i dłuższy urlop, co było korzystne dla życia rodzinnego. Wolniej polityka rodzinna rozwijała się na ziemiach polskich pod zaborem Rosji.

9. 1. POLITYKA RODZINNA W LATACH 1918-1939

O polityce rodzinnej w Polsce można mówić dopiero po I wojnie światowej, kiedy Polska w roku 1918 odzyskała niepodległość. Zaraz w pierwszym roku suwerenności politycznej (1918) dano kobietom prawa wyborcze (czynne i bierne), co wzmocniło ich pozycję w stosunku do mężczyzn zarówno w społeczeństwie, jak i w rodzinie. Podstawę do działań w zakresie polityki rodzinnej stanowiły następujące zapisy w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 17 III 1921 r.:

Artykuł 103: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym – mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie oznaczonym ustawą. Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego. Osobne ustawy normują opiekę macierzyńską. Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla ich zdrowia jest zakazana. Stałe zatrudnianie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest zakazane”.

W myśl tych założeń rodzinę uznawano za samodzielny podmiot i uważano ją za podstawowe środowisko rozwoju dziecka. W trosce o matkę i dziecko w roku 1924 wprowadzono urlop i zasiłek macierzyński.

W 1933 r. uchwalono ustawę o ubezpieczeniu społecznym. Wzorowano się tutaj na ustawodawstwie niemieckim i rozwiązania społeczne przyjęte w usta-

wie nie ustępowały innym krajom europejskim. Między innymi ustalono świadczenia renty na wypadek niesprawności i emerytury w przypadku osoby starszej. Osoby, które ukończyły 65., a hutnicy 60. rok życia, ustawa uznała za niezdolne do pracy. Nie obejmowała ona rolników gospodarujących indywidualnie, którzy stanowili najliczniejszą część ludności Polski.

W pełnieniu funkcji wychowawczej i kształceniowej rodzinę bardzo silnie wspomagały różne organizacje, stowarzyszenia religijne, przede wszystkim domy społeczne i świetlice.

9.2. POLITYKA RODZINNA UPAŃSTWOWIONA (1945-1989)

Po II wojnie światowej zabezpieczenia społeczne i pomoc dla rodziny stały się ważną częścią polityki społecznej prowadzonej przez państwo. Władze socjalistyczne, chcąc pozyskać poparcie społeczeństwa, prowadziły generalnie prorodziną politykę społeczną. Poprzez nią chciano osiągać dwa cele: a) pomóc rodzinie w pełnieniu przez nią podstawowych funkcji, bo rodzina w systemie wartości polskiego społeczeństwa stanowiła (i nadal stanowi) naczelną wartość, i to we wszystkich warstwach społecznych; b) ułatwić kobiecie-matce pracę zawodową, bo z założeń ustrojowych każdy dorosły i zdalny do pracy obywatel ma pracować zawodowo, także kobieta-matka. W ustroju socjalistycznym przez pracę zawodową obywatel uzyskiwał wszystkie zabezpieczenia, świadczenia społeczne, własną pozycję społeczną i stawał się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Ustrój socjalistyczny zakładał więc celowe uzawodowienie kobiet-matek i masowo wciągano je do pracy zawodowej.

Podstawę dla prowadzenia polityki rodzinnej w PRL stanowiły następujące zapisy w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 VII 1952 r.:

Artykuł 79: „1. Małżeństwo, macierzyństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Rodziny o licznym potomstwie państwo otacza szczególną troską. [...].

3. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia realizację praw i obowiązków alimentacyjnych. [...].

5. W trosce o dobro rodziny Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do poprawy sytuacji mieszkaniowej, przy współudziale obywateli rozwija i popiera różne formy budownictwa mieszkaniowego, a szczególnie budownictwa spółdzielczego, dba o racjonalną gospodarkę zasobami mieszkaniowymi”.

Ważnym aktem prawnym dla organizowania polityki rodzinnej był Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, uchwalony w 1964 r. (w życie wszedł 1 I 1965 r.).

Zbudowano go na 4 podstawowych założeniach: trwałości małżeństwa, równouprawnieniu małżonków, ochronie dziecka, wzajemnej pomocy małżonków. Wiele uwagi (trzecią część Kodeksu) poświęcono opiece nad dzieckiem nie mającym dostatecznej pieczy rodzicielskiej oraz kurateli nad ubezwłasnowolnionymi członkami rodziny. Ważne były także Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r. i Ustawa o wychowaniu do trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi z 1982 r.

W myśl zasad zawartych w powyższych, ważnych dla polityki rodzinnej dokumentach podejmowano działania na rzecz rodziny. Wiele z nich wprowadzono już w latach międzywojennych, ale je ponownie potwierdzono lub zmodyfikowano ustawami specjalnymi. Oto najważniejsze z nich:

1. Zasiłki rodzinne na dziecko i na współmałżonka: inwalidę nie mającego dochodów, kobietę po 50., mężczyznę po 65. roku życia, osobę niepełnosprawną w rodzinie (rok wprowadzenia – 1947). Zasiłki rodzinne miały przyczyniać się do wyrównywania warunków życiowych i szans rozwojowych dla dzieci. Wysokość i warunki ich wypłacania nieustannie się zmieniały.

2. Urlop i zasiłek opiekuńczy (1954 r.): w przypadku choroby dziecka – do 60 dni w ciągu roku; na innego członka rodziny – do 14 dni.

3. Roczny urlop wychowawczy (bezpłatny) – wprowadzony w roku 1969; w 1975 roku przedłużono go o 3 lata. Gwarantował on stabilność stosunku pracy, powrót do miejsca pracy, wliczenie okresu urlopu do okresu zatrudnienia.

4. Zasiłek porodowy (1974) dla pracownicy i niepracującej żony pracownika.

5. Świadczenia z funduszu alimentacyjnego (1974) – dla osób, które nie mogą wyegzekwować przyznanych im przez sąd alimentów.

6. Zasiłek pielęgnacyjny (1974) na dzieci wymagające opieki innej osoby ze względu na stan zdrowia, na osoby niepełnosprawne i powyżej 75. roku życia.

7. Zasiłek wychowawczy (1981).

Poszerzono świadczenia macierzyńskie, które w latach 70. obejmowały porady i pomoc lekarską w okresie ciąży, pomoc położniczą w szpitalu lub w domu, opiekę leczniczą nad matką i dzieckiem po jego urodzeniu, przydział mleka, przydział wyprawki niemowlęcej⁶⁸.

⁶⁸ J. Piotrowski, *Zabezpieczenie społeczne. Problematyka i metody*, Warszawa: Książka i Wiedza 1966, s. 102.

Potwierdzono i poszerzono: rentę rodzinną – dla wszystkich członków rodziny pozostających na utrzymaniu zmarłego żywiciela; świadczenia pieniężne jednorazowe z powodu śmierci żywiciela rodziny, otrzymuje je ściśle określony krąg osób spokrewnionych ze zmarłym; odprawy pośmiertne.

W latach PRL wielce pomocne dla rodziny były żłobki, przedszkola, świetlice, które były bezpłatne lub za niewielką odpłatnością. Rodzinę też wspierały organizacje prorodzinne, jak np. Rada do Spraw Rodziny, Krajowy Komitet Dziecka. W sytuacjach wyjątkowych, w których rodzina nie pełniła zadowalająco swoich funkcji, opiekę nad dziećmi i młodzieżą przejmowały wyspecjalizowane instytucje, np. rodzina zastępcza, domy dziecka, dom samotnej matki, wioska dziecięca itp.

9.3. POLITYKA RODZINNA PO 1989 ROKU

Po zmianie ustroju socjalistycznego na demokratyczny i wejściu w życie gospodarki wolnorynkowej polityka rodzinna kształtuje się w nowym kontekście politycznym, gospodarczym i kulturowym. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r. wytycza jej następujące zasady:

Artykuł 18: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”.

Artykuł. 71: „1. Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.

2. Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”.

Artykuł 72: „1. Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

2. Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych”.

Powyższe zasady konstytucyjne dopełniają ratyfikowane dokumenty międzynarodowe, które postulują różne formy pomocy rodzinie, szczególnie Europejska Karta Społeczna, Karta Praw Dziecka. Uwzględniając wytyczne zawarte w Konstytucji i dokumentach międzynarodowych w organizowaniu polityki rodzinnej, przyjęto następujące, nowe, zasady:

– podmiotowość rodziny, tzn. przede wszystkim sama rodzina odpowiedzialna jest za swój los, za opiekę nad dziećmi, ich wychowanie i kształcenie;

– subsydiarność, ta zasada postuluje decentralizację uprawnień państwa w zakresie prowadzenia i finansowania znacznej części usług sfery socjalnej, przerzucono je na organy samorządowe;

– wielość podmiotów wspierających rodzinę, tzn. państwo nie jest monopolistą w polityce rodzinnej, prawo i instytucje rządowe wspierają inicjatywy samorządowe na rzecz rodziny, rozwój instytucji prywatnych i organizacji pozarządowych (*non profit*) sprawujących opiekę nad dziećmi i młodzieżą, nad ich wychowaniem i kształceniem;

– urynkowanie usług rodzinnych.

W latach transformacji ustrojowej wzrosło zainteresowanie społeczeństwa i rządu sytuacją i problemami rodziny. W jakiejś mierze przyczyniły się do tego obchody Międzynarodowego Roku Rodziny (1994) i – o wiele bardziej – pogarszająca się sytuacja bytowa przeciętnej rodziny polskiej, spadek urodzeń i pojawienie się różnych zjawisk patologicznych w społeczeństwie i rodzinie, a przynajmniej ich nagłośnienie w mediach. Polityka rodzinna od 1989 r. weszła w programy partii politycznych i propozycje konkretnych działań na rzecz rodziny stały się stałym elementem walki o władzę w społeczeństwie. Odbiło się to negatywnie na polityce rodzinnej, bo spowodowało niespójność szczegółowych decyzji i naruszyło kontynuację programów. Generalnie, celem polityki rodzinnej po 1989 r. stała się ochrona rodzin znajdujących się w trudnych warunkach życia, najuboższych. Stosuje się tutaj przede wszystkim świadczenia pieniężne, zwłaszcza zasiłki rodzinne, przydzielając je według kryteriów: pierwszeństwo mają najubożsi; w przyznawaniu świadczeń należy się kierować selektywnością, zrównać uprawnienia kobiet i mężczyzn do świadczeń, wzmocnić działania pronatalistyczne⁶⁹. Jako najważniejsze decyzje polityki rodzinnej w okresie po 1989 r. można wymienić następujące:

1. Zasiłek stały dla osoby uprawnionej niepracującej lub rezygnującej z pracy w celu wychowywania dziecka wymagającego stałej opieki (1990). W roku 2003 tę formę zasiłku zastąpiono świadczeniem pielęgnacyjnym.

⁶⁹ B a l c e r z a k - P a r a d o w s k a, *Rodzina i polityka...*, s. 221-222.

2. Świadczenia dla kobiet w ciąży i wychowujących dzieci (1993). Zasady ich przyznawania i wysokość zmieniono w latach 1994 (dwukrotnie: w marcu i październiku), 1999, 2001.

3. Świadczenia dla kobiet w ciąży i wychowujące dziecko (1993).

4. Gwarantowany zasiłek okresowy (1997) dla osób, które utraciły prawo do zasiłku dla bezrobotnych, które samotnie wychowują dzieci (do 15. roku życia). Zasady jego wypłacania zmieniono w 2003 r.

Zmieniono też zasady przyznawania i wysokość: zasiłku rodzinnego (1992, 1993, 1994, 1997, 2001, 2003); zasiłku porodowego (1991, 1995, 2003); zasiłku pielęgnacyjnego (1991, 2003), zasiłku opiekuńczego (1995), świadczenia z funduszu alimentacyjnego (1989, 1990, 1999, 2003), wydłużono urlop macierzyński i zwiększono wymiar zasiłku macierzyńskiego (1998), zmieniono zasady przyznawania urlopu i zasiłku wychowawczego (1996, 1999).

Polityka społeczna, ustalając formy i zakres pomocy rodzinie, korzysta z wyliczania dochodów rodzin i ich warunków życia, z analiz życia społecznego i rodzinnego, z obserwacji zjawisk demograficznych, tendencji demograficznych. Formy i rozmiar pomocy rodzinie są dostosowane do rodzajów i struktury potrzeb rodziny, a ich celem podstawowym jest: 1. zagwarantowanie zaspakajania potrzeb podstawowych i pomoc w zaspakajaniu potrzeb rozwojowych, czyli wyrównywanie szans rozwoju dla dzieci i dorosłych; 2. podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia rodzin, 3. korektura podziału dochodu narodowego, 4. realizacja zasady solidarności społecznej.

Za najbardziej zasadnicze i widoczne zmiany w rodzinie polskiej ostatnich dziesięcioleci, potwierdzone przez liczne badania, uważam: 1. upowszechnianie się różnych form życia rodzinnego, 2. zmiany w układzie więzi rodzinnej, zaznaczające się w przewadze elementów podmiotowych nad strukturalno-przedmiotowymi, 3. zmiany pozycji i autorytetu w rodzinie w kierunku większej demokratyzacji, 4. zmiany w strukturze rodzinnej, przejawiające się przede wszystkim w zmniejszeniu się liczby członków wspólnego gospodarstwa domowego i samodzielnego zamieszkiwania dorosłych pokoleń rodzinnych, 5. zmiany demograficzne, zaznaczające się w ograniczaniu liczby dzieci (najczęściej do dwojga) i wzroście liczby dziadków dożywających późnej starości, 6. ograniczenie liczby pełnionych funkcji przez rodzinę oraz pełniejsze upodmiotowienie funkcji pełnionych, 7. rozwój zróżnicowanych form pomocy rodzinie ze strony państwa i społeczności lokalnej oraz wysiłek w lepszym dostosowywaniu tej pomocy do potrzeb odpowiednich kategorii rodzin.

Pomimo wielu i bardzo różnorodnych zmian w rodzinie i w polskim społeczeństwie więzi rodzinne i więzi pokrewieństwa nadal funkcjonują. Stanowią one podstawę dla udzielania wzajemnej pomocy w takiej formie, w takim zakresie i w takim czasie, jak dyktują potrzeby. Są one jak najbardziej dostrzegane i – w zależności od możliwości finansowych i czasowych – na ogół zaspokajane. Wzajemna pomoc na bazie sieci rodzinnych i sieci pokrewieństwa zdecydowanie dominuje nad pomocą ze strony państwa. Najbardziej optymalna byłaby taka sytuacja, kiedy państwo różnymi formami pomocy finansowej i rozbudowywaniem infrastruktury wspomagałoby rodzinę, a członkowie rodziny nieśliby sobie wzajemną pomoc usługową, szczególnie tam, gdzie potrzebna jest pomoc ludzka, pomoc bliskiej osoby. Zadaniem państwa jest budowa coraz lepszej infrastruktury dla realizacji pomocy wewnątrzrodzinnej.

Pomoc rodzinie jest udzielana, bo jest ona wciąż widziana zarówno jako podstawowe środowisko życia i rozwoju jednostek, jak i podstawa dla budowania więzi pokrewieństwa oraz szerszych społeczności i instytucji społecznych. Wiele inicjatyw społecznych i politycznych, wiele organizacji pozarządowych i fundacji powstawało i powstaje na bazie więzi rodzinnych, przyjacielskich i sąsiedzkich. Wiele jest też organizacji działających na rzecz rodziny, dzieci i młodzieży. W roku 1997 była to co czwarta organizacja pozarządowa działająca w Polsce. Szacuje się, że było ich wówczas ok. 900⁷⁰. Organizacje te udzielają rodzinom, dzieciom i osobom starszym pomocy rzeczowej (żywność, odzież, sprzęt domowy, środki czystości, podręczniki) i usługowej, rzadziej finansowej. Więzy rodzinne i więzi pokrewieństwa oraz związane z nimi różnego rodzaju instytucje społeczne stanowią niezmiennie ważną tkankę życia społecznego. A zdaniem 92% respondentów sondażu CBOS z 1-4 II 2008 r. „Człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy”⁷¹. I ta opinia powinna być podstawową przesłanką dla poszerzania i rozbudowywania pomocy państwa i społeczności lokalnych dla doskonalenia i poszerzania form pomocy rodzinie, szczególnie tym kategoriom rodzin, które same sobie nie radzą⁷².

⁷⁰ D. G ł o g o s z, *Organizacje pozarządowe partnerem rodziny*, w: *Partnerstwo w rodzinie i na rzecz rodziny. Raport IPiSS*, Warszawa 1997.

⁷¹ R. B o g u s z e w s k i, *Nie ma jak rodzina*, CBOS. BS/40/2008, s. 3.

⁷² Na temat polityki rodzinnej i form pomocy rodzinie jest już bogata literatura, prócz cytowanej w niniejszym opracowaniu zob. m.in. nowe pozycje: M. S z y s z k a, *Polityka rodzinna w Polsce 1990-2004*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2008; D. G r a n i e w s k a, D. G ł o g o s z, B. K o ł a c z e k, A. W ó j c i k, *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna*

CHANGES IN THE SYSTEM OF KINSHIP AND FAMILY
AND FORMS OF MUTUAL AID AND FAMILY POLICY

S u m m a r y

Confirmed by substantial research in recent decades, I consider the following to be as the most essential and most visible changes in the Polish family life:

- the spreading of different forms of family life;
- changes in the arrangement of family bonds, i.e., domination of the personal bonds;
- changes of position and authority in the family, i.e., development of partnership relations between spouses and generations;
- changes in the structure of the family;
- demographic changes, i.e., a decline in the number of children in the family;
- differentiation of family support, i.e., improved adjustment to the needs of specific family categories.

Słowa kluczowe: rodzina, formy życia rodzinnego, więź międzypokoleniowa, pokrewieństwo, polityka rodzinna.

Key words: family, forms of family life, intergenerational bond, kinship, family policy.